

Wójciak nie przeprosi

- To próba publicznego upokorzenia - mówi Ewa Wójciak o propozycji przeprosin papieża, które miałyby opublikować w mediach. Propozycję złożył młody prawnik.

„No i wybrali ch..., który donosił wojskowym na lewicujących księży” - napisała w marcu br., w dniu wyboru nowego papieża, szefowa Teatru Ósmego Dnia Ewa Wójciak. Wpis umieściła na swoim profilu na Facebooku. Oskarżyła Jorge Bergoglia, który przyjął papieskie imię Franciszek, o współpracę z wojskową juntą rządzącą Argentyną na przełomie lat 70. i 80. XX wieku.

Wybuchła burza. Radni Poznania, głównie prawicowi, domagali się wyrzucenia Wójciak z teatru, który podlega miastu. Na ulicach Poznania demonstrowali zwolennicy i przeciwnicy dyrektorki.

Ryszard Grobelny, prezydent Poznania, ukarał Wójciak naganą. Odwołała się do sądu pracy, argumentując, że była to jej prywatna opinia, wygłoszona poza godzinami i miejscem pracy.

Przed dwoma miesiącami sąd zaproponował ugodę: prezydent cofnie nagane, a Wójciak przeprosi za komentarz. Sąd dał stronom czas, by uzgodniły szczegóły.

Miejscy prawnicy przedstawili Wójciak projekt oświadczenia, które miałyby opublikować w mediach. Szefowa teatru, jak czytamy, miałyby „wyrazić ubolewanie z powodu użycia na forum publicznym obraźliwych i wul-

garnych słów naruszających godność papieża Franciszka i podważających jego moralne kwalifikacje do pełnienia funkcji głowy państwa Watykańskiego”.

Takie oświadczenie miałyby trafić na jej profil na Facebooku, a także do ogólnopolskich oraz lokalnych mediów. I jeszcze jeden warunek ugody: zakaz publicznego komentowania treści oświadczenia. Jeśli Wójciak przystanie na warunki, prezydent Grobelny cofnie jej nagane.

- To nie jest ugoda; tylko próba publicznego upokorzenia. Nie mam zamiaru przeproszać, bo nie zrobiłam nic złego - mówi Wójciak „Wyborczej” i propozycję ugody odrzuca. Traktuje też nakaz publikacji przeprosin jako represję finansową, bo musiałaby zapłacić za powierzchnię reklamową i czas antenowy w mediach.

- Jest szansa na inną ugodę? - pytamy.

- Na pewno nie przeproszę. Mogę o tym porozmawiać z prezydentem, ale unika spotkania.

Poznańska prokuratura wciąż bada, czy szefowej Teatru Ósmego Dnia można postawić zarzuty znieważenia papieża. Ma to rozstrzygnąć ekspert prawa watykańskiego. Bo polskie przepisy wymagają zasady wzajemności - zapewnienia, że jeśli ktoś znieważyłby polskiego prezydenta w Watykanie, również byłby za to sądzony. ●

Piotr Żmnicki